

Iwona Zawidzka
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9664-0103>
Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni

Cmentarz żydowski w Bochni: ślad po dawnych mieszkańcach oraz element lokalnego dziedzictwa

The Jewish cemetery in Bochnia: a trace of former residents and an element of local heritage

Abstract

In the interwar period, the Jewish community constituted around 20% of all inhabitants of Bochnia. The Jewish cemetery is one of the most important traces of this community to have survived to the present day. The preserved graves, many of which still bear readable epitaphs and symbolic decorative motifs, point to the former owners of this place. They can be a source of information about members of the community and aspects of their culture related to the veneration of the dead and the sepulchral art. The role of the cemetery as a historical source is particularly important when the community it used to serve no longer exists. However, while being a carrier of information about the local Jewish community, not only is it a memento of this group, but it also constitutes a part of the town's history that can be considered the heritage of its modern inhabitants.

Keywords: cemetery, heritage, Jewish community

W okresie międzywojennym społeczność żydowska stanowiła około 20% wszystkich mieszkańców Bochni. Współcześnie jednym z ważniejszych śladów po żydowskich bochnianach jest cmentarz. Zachowane macewy – w dużej części z czytelnym epitafium i opatrzone symbolicznym motywem zdobniczym – jednoznacznie wskazują na dawnych gospodarzy tego miejsca. Mogą więc być źródłem do poszukiwań informacji dotyczących członków gminy żydowskiej i tych aspektów kultury, które związane są z kultem zmarłych i sztuką sepulkralną. Rola cmentarza jako źródła historycznego jest szczególnie istotna w sytuacji, gdy brak społeczności, której służył. Jednak nekropolia, będąca nośnikiem informacji o miejscowych Żydach, jest nie

tylko pamiątką po nieobecnej grupie; wpisuje się też w historię całego miasta i może być uznana za dziedzictwo współczesnych mieszkańców Bochni.

Słowa kluczowe: cmentarz, dziedzictwo, gmina żydowska

Odebrano / Received: 29.01.2021

Zaakceptowano / Accepted: 05.10.2021

Bochnia to nieduże miasto położone w pobliżu Krakowa, liczące w okresie międzywojennym mniej więcej 12 tysięcy mieszkańców. Około 20% wszystkich bochnian stanowili Żydzi (Chrobaczyński i Gołębiowski 1980: 438). Tworzyli społeczność bardzo różnorodną, obejmującą kupców i handlarzy, rzemieślników i wyrobników, szynkarzy i właścicieli nieruchomości, rolników, a także inteligencję. Byli wśród nich ludzie bardziej i mniej religijni, chasydzi i osoby o sympatiach syjonistycznych, ortodoksi i asymilatorzy. Posiadali wiele instytucji typowych i niezbędnych dla żydowskiej wspólnoty religijnej, jak domy modlitwy, mykwa, chedery, liczne stowarzyszenia czy instytucje wspierające ubogich. Brali również udział w wydarzeniach dotyczących całego miasta (Zawadzka 2018: 9). Przykładem niech będą stypendia fundowane przez żydowskich bochnian dla zdolnej młodzieży gimnazjalnej¹ (*Sprawozdanie Dyrekcji* 1909: 114), współfinansowanie powstającej w mieście straży ogniowej (Księga Pamiątkowa 1930: 79–80) czy udział delegacji różnych stowarzyszeń żydowskich w uroczystościach związanych z obchodami 600-lecia koronacji króla Kazimierza Wielkiego². Z tej okazji nabożeństwa odbywały się nie tylko w kościele, ale także w miejscowych synagogach. Żydzi mieszkali i pracowali właściwie wszędzie, jednak kilka ulic w centrum, ze względu na skupienie tam wielu ważnych instytucji żydowskich, można było uznać za kwartał izraelski, a tworzące go ulice podczas okupacji niemieckiej znalazły się w granicach getta.

Po tej aktywnej i widocznej w mieście grupie przetrwało niewiele: miejsca i domy, które mając neutralny wygląd nie wskazują na żydowską proveniencję lub przeszłość, niewielki zbiór obiektów przechowywanych zarówno w muzeum miejscowym, jak i w muzeach krakowskich³ oraz budynki synagogi i ubojni drobiu, których funkcja uległa zmianie, a architektura modyfikacji. Pozostał również cmentarz, który jest nie tylko ważną pamiątką po społeczności żydowskiej, lecz również powinien być częścią dziedzictwa współczesnych bochnian. Znaczenie tego miejsca podkreśla fakt wpisania do rejestru zabytków województwa małopolskiego (WUOZ)⁴.

¹ Ozjasz Schlosser (zm. 1934) jako dyrektor Zakładu Kredytowego łożył pieniądze na ratowanie zdrowia trzech ubogich, lecz zdolnych uczniów bocheńskiego gimnazjum.

² Uroczystość odbyła się 16 września 1933 roku.

³ Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Krakowa.

⁴ Wpis nr A-326, dokonany w grudniu 1989 roku.



Fot. 1: Cmentarz żydowski w Bochni, część najstarsza, fot. Iwona Zawidzka, 2017.

Cmentarz żydowski śladem po dawnych mieszkańcach

Bocheński cmentarz żydowski jest ważnym śladem po nieobecnej już w mieście społeczności wyznania mojżeszowego. Założony został jesienią 1872 roku i funkcjonował ponad 70 lat, będąc miejscem pochówku Żydów z Bochni oraz ze wsi położonych na północ od miasta. Zachowało się na nim około 900 nagrobków lub ich fragmentów. Miejsce to, podobnie zresztą jak każdy inny cmentarz, jest niezmiernie ciekawe ze względu zarówno na informacyjną funkcję inskrypcji, jak również możliwość poznania kultury społeczności, której służyło – organizacja przestrzeni, wygląd pomników nagrobnych, a także forma i treść pamięci o zmarłym organizowane są przecież według właściwych danej kulturze reguł (Kolbuszewski 1996: 33). Te elementy można odnaleźć na cmentarzu w Bochni

Wczytując się w bocheńskie napisy nagrobne⁵, zapisane w zdecydowanej większości po hebrajsku, a więc w religijnym języku Żydów, można przede wszystkim poznać personalia żydowskich bochnian – imię lub imiona oraz patronimikum, które w pewnym okresie były głównym sposobem identyfikacji; w wielu napisach podane są także

⁵ Materiał pozyskany podczas inwentaryzacji cmentarza, przeprowadzonej przez autorkę artykułu w latach 2005–2010.

nazwiska, które na bocheńskich nagrobkach stały się bardziej powszechne od przełomu XIX i XX wieku. W inskrypcjach zawarta jest data zgonu, co ułatwia znalezienie informacji o zmarłym w archiwaliach, np. w księgach metrykalnych. Można też dowiedzieć się o miejscu zamieszkania niektórych osób, bowiem niemało inskrypcji zawiera nazwę miejscowości, z jakiej pochodził zmarły.

Epitafia umożliwiają poznanie sprawowanych za życia funkcji, godności, zajęć. O zmarłym w 1932 roku Uszerze Majerze Halberstamie napisano, iż był admorem, czyli rabinem chasydzkim. Jego funkcję i uczoność potwierdzają wyrzeźbione w naczółku macewy motywy, jak Tora, tablice Dekalogu i półka z książkami. Należy dodać, że elementy zdobnicze umieszczane na nagrobkach są ważną cechą żydowskiej sztuki sepulkralnej. Elimelech Wolf (zm. 1908), syn Barucha Menachema, pracował jako „sędzia gminy naszej od roku 1888”⁶, czyli pełnił funkcję dajana⁷. Leib Klapholz (zm. 1920) „pracą świętą nad Torą, tefilin i mezuzot zajmował się wiernie”, trudził się więc jako sofer, czyli pisarz. Fakt, że był osobą cieszącą się poważaniem podkreśla umieszczona w zwieńczeniu macewy korona – korona dobrej sławy. Zwrot odnoszący się do Szajji Barucha Klappera „chłopców uczył prawdy i wiary”, a umierając w 1939 roku „uczniów zostawił”, wskazuje dobitnie, że służył swą wiedzą jako mefamed (nauczyciel). Samuel Jachzel (zm. 1926) – jak mówi inskrypcja – sprawował funkcję „mohela w świętej gminie Bochnia”, czyli dokonywał obrzezania. O Icchaku Jehudzie Weitzmanie (zm. 1936) można przeczytać, iż był rzezakiem i kontrolerem mięsa. To, że czuwał nad przestrzeganiem halachy⁸ – w jego przypadku chodziło o koszerność mięsa – podkreślają wyrzeźbione na nagrobku tablice Dekalogu. Z kolei Gerschon Müller (zm. 1916) „niósł posługę w Chewra Kadisza ponad dwadzieścia lat, wiernie”, zatem należał do bractwa, którego członkowie towarzyszyli samotnie umierającym, stwierdzali zgon oraz organizowali pochówki. W inskrypcji Jehudy Lejbusza Grünspana (zm. 1903) zawarta została informacja, iż „prowadził gminę swoją [będąc] na jej czele”. Pełnił więc funkcję przewodniczącego kahału⁹, co poświadczają zachowane dokumenty (AB sygn. 30/1/10/103, ANKOB, 617–621). Z kolei aluzja zamieszczona w epitafium Sary Iram (zm. 1926), mówiąca o „żywicielce męża, pana pobożnego, znakomitego mistyka, mistrza Meira (...), który miał możliwość nauki i pracy dla Boga” pozwala przyjąć, że nie tylko zajmowała się domem, co było zwyczajową powinnością kobiety, lecz także pracowała zarobkowo odciążając męża – uczonego, talmudystę – od obowiązku utrzymania rodziny.

Informacje genealogiczne przekazywane przez napisy nagrobne uświadamiają powiązania środowiska lokalnego z szerszym światem żydowskim. Na przykład przodkiem Abrahama Süskinda (zm. 1923) był Joel Sirkes (1561–1640), rabin i talmudysta, przełożony krakowskiego sądu rabinackiego (Borzymińska i Żebrowski 2003: 523). Z kolei

⁶ Wszystkie cytaty pochodzące z epitafiów cytowane są w tłumaczeniu autorki.

⁷ Dajan (hebr. sędzia) – asesor rabina.

⁸ Halacha, czyli tradycja dotycząca zasad prawnych judaizmu.

⁹ Kahał – zarząd gminy żydowskiej.

Beniamin Benish Brand był nie tylko potomkiem „gaona¹⁰ świętego ha-Taz”, czyli głównego rabina Lwowa o nazwisku Dawid ben Samuel ha-Lewi (1586–1667), autora komentarzy do Szulchan Aruh „Turej Zachaw” (Halkowski 1998: 23–24 i 26.), lecz pochodził także „z rodziny Remu”, czyli XVI-wiecznego rabina, seniora kahału kazimierskiego Mojżesza Isserlesa (Borzymińska i Żebrowski 2003: 637). Epitafium dwunastolatki Fajgi Jehudit Halberstam (zm. 1931), córki rabina Jehoszuy, umożliwia prześledzenie związków genealogicznych bocheńskiej linii Halberstamów, spowinowanych lub spokrewnionych ze znanymi cadykami i uczonymi, takimi jak Chaim z Nowego Sącza, Mosze Teitelbaum, Naftali z Ropczyc, Elimelech z Leżajska, Szmelke z Nikolsburga, Cwi Hirsz Aszkenazy i Salomon Luria. Na szczególnych protoplastów wskazują także motywy plastyczne: wyrzeźbione w kamieniu dłonie świadczą o przynależności zmarłego do rodu biblijnych kohenów (kapłanów), potomków Arona (Wj 28,1), a dzban i misa są atrybutami mężczyzn wywodzących się z pokolenia Lewiego, syna Jakuba, które zostało powołane do służby świątynnej (Lb 3,5–9). Do grona bocheńskich ha-Lewich należał między innymi fryzjer Zygmunt Gutfreund (zm. 1934), natomiast z rodu biblijnego Arona wywodził się zegarmistrz i jubiler Abraham Cwi Gerstenfeld (zm. 1911).

Epitafia nie tylko zawierają charakterystykę konkretnych osób, ale także pozwalają na poznanie wartości ważnych dla wspólnoty i przez wspólnotę aprobowanych. W przypadku mężczyzn w szczególny sposób podkreślano uczoność – Icchak Cwi Reichberg (zm. 1919), na co dzień przemysłowiec, był „uczonym w Piśmie chasydem”. Natomiast niejedną przedwcześnie zmarłą dziewczynę opłakiwano za to, że nie zdołała stworzyć rodziny, co było przypisanym kobiecie powołaniem: rodzice 19-letniej Czarnej Nürenberg (zm. 1917) „gorzko zapłaczą, ponieważ nie wydali jej za mąż”. Duża część inskrypcji, bez względu na płeć, zawiera pochwałę dobroczynności. Kalman Schanzer (zm. 1890) „będąc bogatym do domu życia drogę zbudował, pieniądze swoje [przekazał], aby powstał fundusz. Ofiarował [część] majątku swego na budynek domu modlitwy (...) Miłośnik dobroczynności i miłosierdzia także w testamencie swoim”. Powołanie przez Schanzera, na krótko przed śmiercią, fundacji wspomagającej ubogich miejscowych Żydów, jest potwierdzone w zachowanych dokumentach (AF, sygn. MOS t. 415 b.p., AAN). O praktykowaniu za życia cedaki (jałmużny) można dowiedzieć się nie tylko poprzez zwroty zawarte w napisach, jak na przykład cytat z Księgi Przysłów „Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce” (Prz 31,20), lecz również poprzez stosowny motyw ikonograficzny. Utrwalona na macewie Meira Kleinbergera (zm. 1906) płaskorzeźbiona dłoń wrzucająca monetę do skarbonki czytelnie obrazuje jego hojność, potwierdzoną w inskrypcji słowami: „wieczorem i rankiem pamiętana jest jego dobroczynność”. Wspieranie materialne potrzebujących, jako nakaz Tory, którego podstawą jest przykazanie miłości bliźniego (Kpł 19,18; Pwt 15,8), zalecane było wszystkim, nawet ubogim – każdemu według osobistych możliwości.

¹⁰ Gaon – tytuł podkreślający uczoność.

Zachowane napisy nagrobne umożliwiają wgląd w wyobrażenia eschatologiczne wyznawców judaizmu. W inskrypcjach przy dacie śmierci lub przy zwrocie określającym wiek zmarłego dość często stosowano peryfrazę umierania „przejsć do wieczności”. Wiele epitafiów mówi o pośmiertnym losie duszy, która unosi się do Edenu, aby zaznać odpoczynku lub gdzie czeka ją zapłata za dobre ziemskie życie; mogła też jaśnieć „pod skrzydłami Bożej Obecności” albo odejść – jak dusza przemysłowca Peretza Blumenkranza (zm. 1916) – do siedziby Boga. Najbardziej powszechnym przesłaniem eschatologicznym, obecnym na przeważającej części nagrobków bocheńskich, jest formuła „Niech jej/jego dusza będzie związana w węzeł życia”¹¹, występująca także w tekstach dwujęzycznych, hebrajsko-polskich i hebrajsko-niemieckich, a nawet w tekstach polskojęzycznych, redagowanych w okresie powojennym.

Dzięki sygnaturom pozostawionym na kamieniach nagrobnych można poznać nazwiska kamieniarzy żydowskich z bliższej i dalszej okolicy (Kraków i Podgórze, Tarnów, Oświęcim, Bielsko, Brzesko, Nowy Wiśnicz, Bochnia).

Wygląd nagrobków, zarówno forma, jak i inskrypcja, pozwala na – oczywiście bardzo ostrożne – wnioski o asymilacji poszczególnych rodzin. Przejawem trendów asymilacyjnych w napisie nagrobnym mogło być zastosowanie innego niż hebrajski języka (Hońdo 2010: 64). Dwa najstarsze epitafia hebrajsko-niemieckie znajdują się na macewach osób zmarłych w 1890 roku. Tekst niemiecki nie jest tłumaczeniem inskrypcji hebrajskiej, lecz mając formę analogiczną do epitafiów chrześcijańskich, stanowi część równoległą do niej. Inskrypcje w języku polskim, obecne na pomnikach dwudziestowiecznych, są w zdecydowanej większości niewielkim dodatkiem do inskrypcji hebrajskich. Znaczna ich część znajduje się na nagrobkach lub tablicach pookupacyjnych. O pewnym stopniu asymilacji mogła też świadczyć forma nagrobka. Przykładem może być złamana kolumna – znak przemijania i śmierci – forma nowa, przejęta spoza sepulkralnej tradycji żydowskiej (Hońdo 2006: 33–34; Hońdo 2010: 63, 64). Postawiona została przez prawnika Dawida Lichtiga na grobie syna zmarłego w latach 30. XX wieku. Z kolei stela żebraków, zwyczajowo chowanych na koszt gminy, dają możliwość poznania stosunku wspólnoty do nowych prądów. Na bocheńskim cmentarzu zachowały się dwie takie macewy, z różnego okresu, a ich wygląd jest dobrym przykładem zachodzących zmian i ich akceptacji: nagrobek żebraka pochowanego w 1905 roku¹² jest tradycyjny w formie, z epitafium w języku hebrajskim. Natomiast macewa żebraka zmarłego około 30 lat później ma formę steli zmodyfikowanej¹³, a inskrypcja zawiera nazwisko utrwalone literami łańciskimi¹⁴.

¹¹ Za pierwowzór tego zwrotu uważa się zdanie z I Księgi Samuela (1 Sm 25,29).

¹² Abraham Kluger, zm. 1905.

¹³ Stela zmodyfikowana to rozwinięcie steli tradycyjnej: wspólny element, jakim jest pionowa płyta, tu podlega wzbogaceniu poprzez nawiązanie do określonego stylu obowiązującego w sztuce lub przez dodanie różnych elementów dekoracyjnych i architektonicznych.

¹⁴ Dawid Sissie Biberstein, czasowo zamieszkały przy domu modlitwy, zm. 1933.

Cmentarz bocheński pozwala na poznanie form pamięci kulturowanych w tradycji żydowskiej. W oddaleniu od pozostałych, zgodnie z przepisem halachy oddzielania ludzi złej sławy od sprawiedliwych (Roth 1974/1975: 112), znajduje się grób osoby zmarłej śmiercią samobójczą. Wokół nagrobka Uszera Majera Halberstama widoczny jest obrys dawnego ohelu, budynku stawianego tradycyjnie na grobie człowieka uznanego za autorytet religijny. Należy więc przyjąć, że zmarły należał do tej właśnie grupy. Do czasów współczesnych zachowała się główna aleja z grobami osób ważnych, a także skupiska grobów osób tej samej płci, dając świadectwo sposobowi organizacji miejsca pochówku.

Cmentarz żydowski jest więc ważną pamiętką po dawnych mieszkańcach miasta – po ludziach, ich kulturze, religii. Jest też częścią lokalnego dziedzictwa.

Cmentarz żydowski lokalnym dziedzictwem

Według Jerzego Szackiego dziedzictwo jest przedmiotowym aspektem tradycji i zawiera w sobie dobra przekazywane, takie jak spuścizna, spadek, dobra kultury. Kazimierz Dobrowolski uzupełnia to określenie, stwierdzając, że dziedzictwem jest wszelka spuścizna, którą ustępujące generacje przekazują pokoleniom wchodzącym w życie (Jasiewicz 1987: 353–354). Cmentarz zatem przede wszystkim pozostaje dziedzictwem społeczności, której służył. Bocheńska nekropolia zaraz po wojnie stała się przedmiotem troski powracających do miasta Żydów. Zaczęto cmentarz porządkować, stawiać w pierwotnym miejscu nagrobki wyniesione z cmentarza podczas okupacji. Było to możliwe dzięki Wolfowi Gutfreudowi, członkowi zarządu odradzającej się gminy, który przed okupacją należał do Chewra Kadisza i dobrze znał lokalizację grobów. Jednak już na przełomie lat 40. i 50. XX wieku, gdy ostatni Żydzi opuścili Bochnię, bardzo często również Polskę, cmentarz pozostał bez naturalnych „dziedziców”. Zmiana nastąpiła w latach 80., gdy coraz częściej zaczęli przybywać do Bochni ludzie poszukujący swoich przodków lub pielgrzymujący do grobu rabina Halberstama. Pielgrzymki do miejsc pochówków znanych cadyków zaczęła organizować nowojorska firma turystyczna „Reichberg Travel Agency”, założona przez bochnianina Mendla Reichberga, który podjął się finansowania prac porządkowych na cmentarzu. Inną osobą, która łożyła pieniądze na różne przedsięwzięcia, jak ogrodzenie nekropolii oraz postawienie pomnika upamiętniającego ofiary Holokaustu z Bochni i okolicy, był Abusch Hirsch, którego matka, zamordowana w miejscowym getcie (sygn. BU 2586/184, AIPN), tu została pochowana. Cmentarzem interesuje się również Związek Bochnian w Izraelu¹⁵, skupiający osoby o bocheńskich korzeniach. Ta coraz częstsza obecność potomków bocheńskich Żydów była i jest widoczna: na odwiedzanych mogiłach palą się światła, składane są kamienie – zwyczajowy dowód odwiedzin, a przybywający do cadyka pielgrzymi

¹⁵ Organizacja powstała w 1950 roku.

pozostawiają kwitlech¹⁶. Wielu przybyszów stawia bliskim nowe nagrobki, odnawia zniszczone lub montuje na zachowanych macewach tablice informujące o bliskich, którzy stracili życie w Szoa. To wszystko pokazuje trwałość pamięci o krewnych oraz ciągłość związków z miejscem pochodzenia.



Fot. 2: Cmentarz żydowski w Bochni, nagrobek rabina Barucha Mendla Wolfa, odnowiony przez rodzinę w listopadzie 2018, fot. Iwona Zawadzka, 2020.

Jednak cmentarz wpisując się w dzieje miejscowych Żydów, wpisuje się również w historię całego miasta, jest bowiem miejscem pochówku nie tylko członków

¹⁶ Kwitlech – kartki z wypisaną intencją modlitewną, składane na grobach cadyków, wielkich rabinów i uczonych.

społeczności żydowskiej, lecz także obywateli Bochni; jest więc spuścizną i dobrem kultury współczesnych bochnian. Znajdują się tu ślady osób walczących o niepodległość Polski, lokalnych przedsiębiorców, a także miejskich działaczy. Kupiec Markus Pipensberg, syn pochowanego w Bochni robotnika Joachima (1898–1920), jako szeregowiec brał udział w wojnie 1920 roku; zginął od rany postrzałowej pod Strugą w powiecie Nowa Uszyca na Podolu (KZ sygn. 30/228/23, ANKOB, 200–201). Na powojennym nagrobku Amalii Jakubowicz zamieszczono informację o jej synu Józefie, który walczył w kampanii wrześniowej jako strzelec 73. Pułku Piechoty; poległ 16 września 1939 roku podczas bitwy pod Solą w powiecie biłgorajskim i tam został pochowany (Pawłowski 1993: s. 269)¹⁷. Mosze Jehuda Anholt, krawiec w Dziewinie (zm. 1902), którego grób znajduje się na cmentarzu bocheńskim, był uroczystym świadkiem obrzezania Dawida Lehrhafta (1893–1940) pochodzącego z tej samej miejscowości. Dawid Lehrhaft, jako oficer Wojska Polskiego w stopniu kapitana, trafił do obozu w Kozielsku; zamordowany został w Katyniu (Kocot-Maciuszek 2017: 22). Syn pochowanego w Bochni metrykanta Leona Kapelnera, Szymon, absolwent medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, podczas II wojny światowej był lekarzem w Oddziale Sanitarnym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, sprawując między innymi funkcję ordynatora szpitali SBSK w Palestynie i Egipcie oraz wykładowcy chorób tropikalnych w Centrum Wyszkożenia Armii (Grodziska 2004: 27, 176. Sas-Skowroński 1967: 83).

Wśród pochowanych na cmentarzu jest niemało osób, które prowadziły aktywną działalność gospodarczą, skierowaną do ogółu mieszkańców. Ich nazwiska pojawiały się na szyldach, w reklamach zamieszczanych w prasie lokalnej czy w skorowidzu firm krajowych, które na początku XX wieku aktywizowały się, aby dać odpór przemysłowi zagranicznemu. Przykładem lokalnego przedsiębiorcy może być Mendel Weinfeld (zm. 1939), który wybudował w 1928 roku pierwszą w Bochni stację benzynową, wygrywając przetarg z konkurencyjną firmą Standard Nobel. W swojej ofercie wysunął argument podkreślający fakt, iż jako obywatel miasta powinien być przez lokalne władze wspierany (Zawidzka: 2018, 85–86). Z kolei dentysta Bernard Zwetschkenstiel oferował swą pomoc każdemu, przygotowując „dla robotników i górników specjalne zniżki” (Zwetschkenstiel 1913). Przykłady można by mnożyć.

Wielu bocheńskich Żydów pochowanych w miejscowym „domu grobów”¹⁸ włączało się w miejską działalność społeczną. Propinator Mojżesz Bribram (1875–1937) był członkiem rady miejskiej oraz prezesem polsko-żydowskiego Stowarzyszenia Szynekarzy. O innym radnym, Szmuelu Silberringu, przypomina niewielki nagrobek jego zmarłego w niemowlęctwie synka. Samuel prowadził własną drukarnię „Secesja”, wydając między innymi dzieło lokalnego pisarza i malarza Ludwika Stasiaka o Janie Matejce, książkę

¹⁷ W miejscowości Sól, 48-KW.

¹⁸ Tłumaczenie jednego z określeń cmentarza w języku hebrajskim – bet kwarot (Neh 2,3). Inne to bet chajim – „dom żyjących” (Jb 30,23) i bet olam – „dom wieczny” (Koh 12,5).

miejscowego proboszcza ks. Stanisława Kuca *Triumf Marji*, jedną z najważniejszych prac historyka Bochni i regionalisty Stanisława Fischera *Kazimierz Wielki. Jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny* (Flasza 1985: 49–54)¹⁹, czy wreszcie coroczne sprawozdania lokalnych szkół średnich. Psachie Schanzer (1848–1917), również radca miejski, był jednym z Żydów wspierających finansowo powstanie bursy dla uczniów gimnazjum (*Sprawozdanie Roczne* 1910: 12), a lekarz Josef Fränkel, podobnie jak kilku innych żydowskich przedsiębiorców, łożył datki na budowę domu robotniczego.

Pracę dla całej wspólnoty uczniowskiej wykonywał Teodor Lichtig, gimnazjalista, utalentowany siedemnastolatek, lubiany przez profesorów i kolegów, redaktor „Echa”, międzymiastowego czasopisma szkolnego. Zmarł tragicznie w 1935 roku, będąc w klasie maturalnej. Jego pogrzeb stał się

wielką manifestacją szczerego żalu i szczerego współczucia tysięcznych rzesz publiczności, która bez różnicy wyznania i narodowości odprowadzała zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt pogrzebowy był poprzedzony przez hufiec gimnazjalny z asystą – niosącą wieniec – na czele, oraz prezydium Rady Miejskiej z burmistrzem p. Pacułą na czele. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, a za nią w szeregu uczennice i uczniowie tut. Gimnazjum wraz z dyrekcją i gronem profesorskim (...) Rodzicom tragicznie zmarłego (...) towarzyszy głęboki żal i współczucie całego społeczeństwa żydowskiego i nieżydowskiego naszego miasta (ik 1935: 11).

Pogrzeb Teodora Lichtiga nie był jedynym, podczas którego przedstawiciele obu światów – żydowskiego i katolickiego – spotykali się na żydowskim cmentarzu. Okazją były również pogrzeby radnych. „Głębokim poważaniem całego społeczeństwa dzięki swej szerokiej działalności społecznej” (Zgon 1927: 8) cieszył się Wilhelm Jakubowicz, długoletni członek kahału, członek Rady Nadzorczej Banku Kredytowo-Spółdzielczego, a wreszcie radny miasta. W jego ostatniej drodze „wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa, a także członkowie rady z burmistrzem na czele i przedstawiciele władz” (Zgon: 1927, 8). Podobnie żegnany był Szymon Natowicz (Bł. p. 1930: 10), pracujący przez wiele lat i w kahałach, i w radzie miasta, a także założyciel i działacz Stowarzyszenia Talmud-Tora, utrzymującego szkołę religijną dla dzieci z ubogich rodzin. Jego pogrzeb, choć odbywał się „stosunkowo późno, to zgromadził tłumy, też ze sfer nieżydowskich” (Bł. p. 1930: 10); stawili się również członkowie rady miejskiej.

Cmentarz żydowski jest zatem miejscem, które powinno zostać uznane za lokalne dziedzictwo. Tak postrzegał je bochnianin Leon Gawąd (1921–2018), który po okupacji przejął opiekę nad nekropolią. To on był osobą, która przez kilka dziesięcioleci

¹⁹ L. Stasiak, *Jan Matejko*, Bochnia 1910; ks. S. Kuc, *Triumf Marji*, Bochnia 1934; S. Fischer, *Kazimierz Wielki. Jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny*, Bochnia 1934. Silberring drukował także pracę S. Fischera *Ziemia bocheńska*, będącą w zasadzie pierwszym przewodnikiem turystycznym po tym terenie.

organizowała porządkowanie tego miejsca oraz nadzorowała prace zlecone przez potomków osób pochowanych w Bochni²⁰.

Podobnie omawiana nekropolia jest traktowana przez miejscowe muzeum, które od lat 80. interesuje się cmentarzem, poszerzając w ten sposób wiedzę o regionie. W wyniku tych działań dokonana została inwentaryzacja, sporządzono listę wszystkich pochowanych, których nagrobki się zachowały oraz wydano szereg publikacji, w tym przewodnik po cmentarzu (Zawidzka 2018). Muzeum jest też miejscem przechowywania kluczy cmentarnych, a pracownicy otwierają nekropolię osobom chcącym ją zwiedzić; muzeum udziela też pomocy poszukującym grobów krewnych.

Jednak przyjęcie spuścizny, jaką jest cmentarz wiąże się z odpowiedzialnością za to miejsce oraz z kosztami, które należyłożyć na finansowanie prac porządkowych. Widoczne jest to szczególnie w sytuacji, gdy wspomniani wyżej sponsorzy oraz opiekun nekropolii już nie żyją. Zobowiązania się do systematycznej dbałości o stan cmentarza nie podjęła ani Gmina Żydowska w Krakowie, ani miasto Bochnia, a finansowanie prac porządkowych jest podejmowane okazjonalnie przez Związek Bochnian w Izraelu lub Urząd Miasta Bochnia. Sytuacji nie ułatwia prawo własności terenu cmentarnego. Formalnie działka ciągle należy do prywatnych właścicieli, od których na początku lat 70. XIX wieku gmina żydowska pozyskała parcelę pod nekropolię (WKW sygn. LWH 34, SRB)²¹. Tym bardziej należy podkreślać, że pozostały po bocheńskich Żydach cmentarz powinien być dziedzictwem współczesnych bochnian, szczególnie jeśli identyfikują się ze swoją lokalną historią. Wydaje się, że przyjęcie tej spuścizny jest tym łatwiejsze, im bardziej dawna wielokulturowość uważana jest za cenną i ważną wartość.

Bibliografia

- Bł. p. Szymon Natowicz. 1930. *Nowy Dziennik* 108, 10.
- Z. Borzymińska i R. Żebrowski (red.) 2003. *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*. Warszawa: Pruszyński i S-ka.
- Chrobaczyński J. i Gołębiowski J. 1980. Polityka okupanta wobec ludności [W:] F. Kiryk i Z. Ruta (red.), *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*. Kraków: Urząd Miasta Bochni, 433–448.
- Czyżewicz S. (red.) 1930. *Księga Pamiątkowa na Jubileusz 60-cio lecia Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej Król. Górn. M. Bochni*. Bochnia: Tow. Ochot. Straży Pożarnej miasta Bochni.
- Fłasza J. 1985. *Drukarstwo i edytorstwo*. Bochnia: Muzeum w Bochni.
- Grodziska K. 2004. *Polskie groby na cmentarzach północnej Walii*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

²⁰ Leon Gawąd za opiekę nad bocheńskim cmentarzem żydowskim otrzymał 29 czerwca 2014 roku nagrodę „Chroniąc pamięć” z rąk Zvi’ego Rav-Nera, ówczesnego Ambasadora Izraela w Polsce oraz Rachel Kollender, przewodniczącej Związku Bochnian w Izraelu.

²¹ Według wpisu w księdze wieczystej teren cmentarny ciągle należy do rodziny Hersteinów – od 1874 roku właścicielką jest Rosa Herstein.

- Halkowski H. 1998. *Legenda z Żydowskiego Miasta na Kazimierzu pod Krakowem*. Kraków: Wydawnictwo Austeria.
- Hońdo L. 2006. *Nowy Cmentarz Żydowski w Krakowie. Przewodnik część 1*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Hońdo L. 2010. Cmentarz jako obraz dokonujących się przemian społeczności żydowskiej na przestrzeni XIX i XX wieku. [W:] L. Hońdo (red.), *200 lat nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 55–67.
- ik. 1935. Manifestacyjny pogrzeb studenta żydowskiego w Bochni. *Nowy Dziennik* 263.
- Jasiewicz Z. 1987. Tradycja [W:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 353–358.
- Kocot-Maciuszek A. 2017. Dawid Lehrhaft – doktor medycyny, kapitan rezerwy. *Kronika Bocheńska* 10.
- Kolbuszewski J. 1996. *Cmentarze*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Pawłowski E. (red.) 1993. *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej. Żołnierze wrzesnia A–M*. Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Ajaks”.
- Roth E. 5735 1974/75. Zur Halachah des jüdischen Friedhofs, *Udim. Zeitschrift der Rabbinerkonferenz in der Bundesrepublik Deutschland*, Frankfurt/Main V. 97–120.
- Sas-Skowroński M. (red.) 1967. *Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich*. Londyn: Zarząd Główny Związku b. Żołnierzy S.B.S.K. Strzelców Karpackich.
- Sprawozdanie Roczne Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej im. Adama Mickiewicza w Bochni*. 1910. Bochnia: Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej imienia A. Mickiewicza.
- Sprawozdanie Dyrekcji c. k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1909*. 1909. Kraków: Fundusz Naukowy.
- Zawidzka I. 2018. *Przewodnik po cmentarzu żydowskim w Bochni*. Bochnia: Muzeum w Bochni.
- Zgon błp. W. Jakubowicza. 1927. *Nowy Dziennik* 345.
- Zwetschkenstiel B. 1913. Reklama. *Tygodnik Bocheński* 24.

Źródło internetowe

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Wykaz obiektów wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych województwa małopolskiego z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy, <https://www.wuoz.malopolska.pl/rejestrzabytkow/>, 25.01.2021 [dalej WUOZ].

Archiwalia

- Akt fundacyjny fundacji im. Kalmana Schanzerza w Bochni [dalej: AF], sygn. AAN MOS t. 415 b.p., Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN].
- Akta miasta Bochni [dalej: AB], sygn. 30/1/10/103, 1873, Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Bochni [dalej: ANKOB], 617–621.
- Księga zgonów [dalej: KZ], sygn. 30/228/23, ANKOB, 200–201.
- Odpis wyroku Sądu Krajowego w Kilonii z dn. 19-03-1968 w sprawie karnej przeciwko Herman Hubert Heinrich i Franz-Josef Müller, oskarżeni o zbrodnie na ludności żydowskiej

w Krakowie, Bochni, Wieliczce, sygn. BU 2586/184, Archiwum IPN w Krakowie [dalej: AIPN].

Wydział Ksiąg Wieczystych [dalej: WKW], LWH 34, Sąd Rejonowy w Bochni [dalej: SRB].

Autorka:

Dr Iwona Zawidzka

Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni

Adres: Rynek 20, 32-700 Bochnia

e-mail: iwoza@op.pl

